Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 5. (Tel. 7..). — Telef. Nacz. Redaktora 2..

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7148. Lwów, piątek, 8 sierpnia 1924. Rok XV.

Pościg za wataha sowjecką trwa.

Generał Rydz-Smigły przybył do Warszawy.

Z doświadczeń Olimpjady paryskiej.

SZKODLIWA PRZESADA. — OPACZNE POJMOWANIE ZASADY „MENS SANA IN CORPORE SANO". — CO SIĘ DZIAŁO PODCZAS OLIMPJADY PARYSKIEJ? — IGRZYSKA DZIKICH INSTYNKTÓW. — GŁOSY POTĘPIENIA W PRASIE ZAGRANICZNEJ. — TRZEBA NAWRÓCIĆ Z NIEWŁAŚCIWEJ DROGI. —

Lwów, 6. sierpnia.

(C.) **„Ne quid nimis!"** — byle nie zanadto! byle w miarę! — głosi stara, a naprawdę rozumna maksyma łacińska. Stwierdza ona, uznaną zresztą powszechnie, tylko zbyt rzadko w praktyce stosowaną, zasadę, że **wszelka przesada, w jakimkolwiek kierunku,** wszelkie przekraczanie granicy umiarkowania i rozsądku, wszelka wybujałość pewnego jakiegoś pierwiastku, czy pewnej jakiejś funkcji, przynosi zawsze tylko szkodę zarówno w życiu jednostkowem, jak zbiorowem. Szkoda stąd płynąca polega na tem, że przez nadanie nadmiernej przewagi jednemu pierwiastkowi, czy jednej funkcji, zaniedbuje się inne, które dopiero wszystkie razem wzięte i odpowiednio kształcone i rozwijane, stanowią o harmonijnym układzie sił w danym organizmie i korzystnem ich współdziałaniu dla dobra i na pożytek całości. Niestety, o tej elementarnej poprostu zasadzie zapomina się u nas zbyt często, lekceważy się ją nawet.

Weźmy choćby **sposób, w jaki uprawia się u nas sport** i wogóle całą tak popularną od pewnego czasu sprawę wychowania fizycznego. Zastrzegamy się jednak odrazu przed posadzeniem, jakobyśmy występowali przeciwko samej zasadzie wychowania fizycznego. Przeciwnie, uznajemy w całej pełni znaczenie i wartość wychowania fizycznego dla społeczeństwa, nie możemy się tylko pogodzić z przesadą, jaka zapanowała u nas od pewnego czasu w traktowaniu i praktycznem realizowaniu tego niewątpliwie donosłego, lecz jeszcze nie najdonioślejszego zagadnienia. Bo naprawdę, jak zresztą prawie we wszystkiem, tak i w tym **względzie doszliśmy do przesady, która zakrawa niejednokrotnie na śmieszność, co gorsza — zaczyna już przekraczać granice użyteczności społecznej, a wchodzi coraz bardziej i coraz widoczniej na teren szkodnictwa społecznego.**

Stara maksyma rzymska: „mens sana in corpore sano" — zdrowy umysł, zdrowa dusza w zdrowem ciele — cytowana zawsze przy uzasadnianiu ważności wychowania fizycznego, jest coraz częściej pojmowana jednostronnie, a przez to opacznie. Widzi się mianowicie coraz wyraźniej, że przy uprawianiu ćwiczeń fizycznych i sportowych owa „mens", umysł więc i dusza, nie tylko już nie stanowią owej ideowej podstawy, na której te ćwiczenia winny się opierać, lecz co więcej i co najfatalniejsze — stały się czynnikiem bez najmniejszego znaczenia, **uległy wprost zbrutalizowaniu przez czynniki wyłącznie fizycznego znaczenia.**

Kto obserwuje uważnie przebieg rozmaitych zawodów sportowych, szczególnie tak niesłychanie rozpowszechnionych zawodów footbalowych, nie może oprzeć się przykremu wrażeniu, że **w dziedzinę sportu wkrada się coraz widoczniej rażąca antykulturalność, pewne nawet jakby zdziczenie. Boiska sportowe stają się coraz częściej terenem gorszących swą brutalnością zajść, a same zawody okazją do wyładowywania się antagonizmów narodowościowych.** A chyba sport nie takie ma cele, wychowanie fizyczne nie w takiej rozwijać się winno atmosferze.

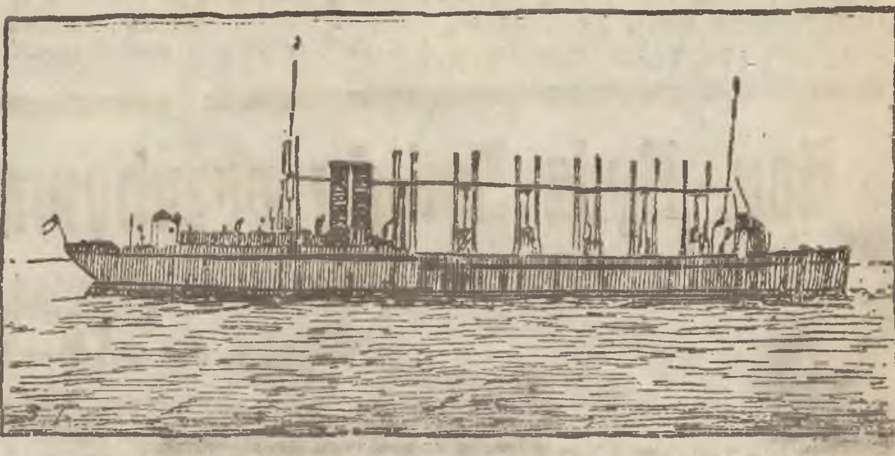
Nic też dziwnego, że coraz głośniejsze podnoszą się zastrzeżenia i protesty przeciwko takiemu kierunkowi w dziedzinie ćwiczeń fizycznych i sportowych. Ostatnie zaś, a wprost przykre doświadczenie, poczynione w tym względzie podczas Olimpjady paryskiej, utrwaliły w opinji świata zgodny niemal pogląd na szkodliwość i antyspołeczność sportu w tej formie, w jakiej się on obecnie przejawia. **Igrzyska olimpijskie w Paryżu były mianowicie jednym szeregiem skandalicznych scen i zajść,** odsłoniły w kilku wypadkach ową „bete humaine", w której obrazowaniu takim mistrzem był Zola. **Dochodziło do karczemnych wprost awantur, zniewag słownych i czynnych, wygrażano sobie wzajemnie w najordynarniejszy sposób, policzkowano się wzajemnie, kopano, targano, bito, kąsano,** — jednem słowem, z igrzysk sportowych zrobiono **igrzyska dzikich instynktów i najbrutalniejszych wystąpień. Nie brakło także skandalów na tle antagonizmów narodowościowych, nawet partyjnych,** których koroną był brutalny napad antyfaszystowskich sportowców — Włochów na innego Włocha, który był faszystą.

Pod wpływem tych ubolewania godnych wypadków i reasumując rezultaty Olimpjady pod kątem widzenia społecznym, **w dziennikach francuskich wyrażono zdanie, że tak pojmowane zawody sportowe więcej przynoszą szkody, niż korzyści w stosunkach międzynarodowych.** Tak samo w prasie angielskiej napiętnowano antykulturalność i wypływającą z tego szkodliwość sportów, które do takich prowadzą rezultatów.

„Ideał, który natchnął odrodzenie Igrzysk, był wysoki — pisze w tej materji londyński „Times". — Chodziło o to, aby przez przyjacielskie rywalizowanie i sport wiązać ze sobą młodzież wszystkich narodów w braterstwo tak ścisłe i miłujące się, żeby tworzyło tamę przeciw wybuchowi wszelkich międzynarodowych niechęci. Wypadki jednak wykazały, że **świat jeszcze nie dojrzał do takiego braterstwa".**

Uwaga gorzka, ale trafna i słuszna. Stanowczo bowiem, uprawianie ćwiczeń fizycznych i sportowych w tej formie i w takiem rozmiętuszeniu, jak to widzi się w ostatnich czasach coraz więcej, jest połączone z wyraźną szkodą dla społeczeństwa i dlatego **przestaje być objawem pożądanym.** To też nawrócenie z tej fatalnej drogi i skierowanie zagadnienia wychowania fizycznego na tory właściwe jest koniecznością, nad którą poważnie zastanowić się należy. Idzie przecież o sprawę tak wielkiej wagi, jak **młodzież, której nie można i nie wolno puszczać samopas na flukty namiętności sportowych,** które do tak niepożądanych i zarówno społecznie, jak kulturalnie szkodliwych prowadzą rezultatów. **Zdziczenia mamy dosyć wokoło,** niechże wolną będzie od niego ta dziedzina, której zadaniem ma być właśnie dostarczanie ludzi zdrowych nietylko fizycznie, ale i moralnie.

JAK WYGLĄDA NOWOCZESNY STATEK WOJENNY?



Podobizna „Oriona", jednego z okrętów floty wojennej Stanów Zj., która nie dawno bawiła we francuskim porcie Cherbourg. „Orion" przedstawia oryginalny widok szeregiem stalowych rusztowań, podobnych do przęseł mostu. Są to wszystko przyrządy do montowania uszkodzeń, jakich okręty doznają na pełnem morzu. „Orion" jest pływającym warsztatem reparacyjnym, który zawsze towarzyszy okrętom floty i momentalnie naprawia ich ewentualne uszkodzenia.

Protest francuskich kół prawicowych przeciw ustępstwom Herriota.

„Im większe Francja czyni ustępstwa, tem większe żądania wysuwa Anglja".

Paryż, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Wczorajsze przemówienie Mac Donalda, wygłoszone na posiedzeniu Izby gmin, wywołało w kołach nacjonalistycznych **protesty przeciw ustępstwom, na jakie zgodził się Herriot.** W kołach tych twierdzą, że im większe Francja czyni ustępstwa, tem większe żądania wysuwa Anglja. Mac Donald wyraził nadzieję, że Francja zrzeknie się **prawa do samodzielnego podjęcia sankcji przeciw Niemcom. Dzienniki opozycyjne domagają się, aby Herriot przybył na dwa dni do Paryża i na posiedzeniu komisji parlamentarnej odpowiedział na przemówienie Mac Donalda.** Nacjonaliści żądają zwołania Izby celem omówienia reorganizacji komisji odszkodowań, na którą zgodził się Herriot, pomimo, że paraliżowałoby to akcję Francji w przyszłości. Herriot oświadczył, że przed ukończeniem konferencji **nie powróci** do Paryża, a prezydent Izby deputowanych oświadczył, że **Izba nie będzie zwołana przed 10. września.** Kampania prasy nacjonalistycznej przeciw Herriotowi z każdym dniem staje się ostrzejszą. Wielkie jednak dzienniki, jak „Matin" i „Petit Parisien", które popierały politykę Poincarego, zachowują się bez stronnie, a nawet z sympatją dla podjętych przez Herriota wysiłków.

Zwołanie parlamentu francuskiego.

NASTĄPI ONO PO POWROCIE HERRIOTA Z LONDYNU.

Berlin, 6 sierpnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, jakoby wbrew dotychczasowemu zamiarowi odbycia ob rad parlamentarnych dopiero we wrześniu, **rząd francuski był obecnie zdecydowany przedłożyć parlamentowi możliwie jak najwcześniej wyniki obrad konferencji londyńskiej.** Izba i senat miałyby się w takim razie zebrać zaraz **po powrocie Herriota z Londynu.**

Piątkowskiego, pl. Ossolińskich, skra-

Delegacja niemiecka wystąpi z kontrpropozycjami.

„TYLKO OGÓLNE UWAGI".

Wiedeń, 6 sierpnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Delegacja niemiecka zebrała się wczoraj o g. 17.30 w swej głównej kwaterze w hotelu Ritz, celem zbadania przedłożonych przez Mac Donalda **uchwał trzech komisji oraz sformułowania swoich kontrprojektów.** Jest możliwem, że delegacja pogląd swój wyrazi tylko we formie ogólnych uwag, zaś szczegóły pozostawi do załatwienia komisjom.

Gen. Rydz Smigły przybywa do Warszawy.

Złoży tam sprawozdanie z napadu na Stołpce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. sierpnia. (Z) **Do Warszawy przybywa dzisiaj wieczorem** wezwany ze Stołpców **gen. Rydz Śmigły,** który — jak wiadomo — z polecenia władz centralnych przeprowadził **zamknięcie granicy na odcinku Stołpce.** Jak się dowiaduje Wasz korespondent, gen. Rydz Śmigły **będzie obecny na posiedzeniu komitetu politycznego Rady Min.** i zda sprawę z wypadków, które towarzyszyły napadowi na Stołpce.

ZAINTERESOWANIE PREZ. RZP. WYPADKAMI W STOŁPCACH.

Warszawa, 6. sierpnia. (Z). Jak się dowiaduje wasz korespondent, **Prezydent Rzplitej, który bawi obecnie na Pomorzu, każe się dwa razy dziennie informować o przebiegu wypadków na Kresach Wschodnich.** Dowiadujemy się również, że **premjer Grabski prawdopodobnie skróci swój pobyt w Małopolsce wschodniej** i przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy.

ŚMIERĆ 7-GO POLICJANTA.

Warszawa, 6. sierpnia. (Z). Z Wilna donoszą: Dzisiaj rano zmarł **w Wilnie siódmy policjant oddziału, biorącego udział w pościgu za bandytami ze Stołpców.** Pogrzeb odbył się bardzo uroczyście. Ludność brała udział w tym pogrzebie manifestacyjnie.

JESZCZE JEDNA BRAMA WYPADOWA.

Warszawa, 6 sierpnia. (Z) Z Lublina donoszą: Z pogranicza sowieckiego donoszą, że naprzeciw Ostroga znajduje się **formalna brama wypadowa dla napadów ze strony bandytów sowieckich.** Bramą tą przechodzą na obie strony bez karnie szumowiny i niema dnia, w którymby nie podnoszono ze strony polskiej alarmów. W nocy z 7 na 8 lipca przekroczyła granicę banda złożona z 20 ludzi, 9-go tego miesiąca przeszło na terytorjum polskie 20 ludzi, w nocy z 22 na 23 lipca przekradło się 9 ludzi, 27-go zaobserwowano zjawienie się bandy w sile 6 ludzi. Dzienniki lubelskie przytaczają te statystykę i apelują do władz, by wydały energiczne zarządzenia na naszem pograniczu. ——

8 BANDYTÓW UJĘTO.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Wysłannik „Rzplitej" donosi ze Stołpców, iż aresztowano tam sześciu uczestników bandy, czyli razem dotychczas 8-miu. **Aresztowani zeznają, że oddział był umieszczony w koszarach w Mińsku i ćwiczony przez oficerów rosyjskich. Oddział składa się w 70% z żołnierzy czerwonej armji.** Napad odbyć się miał 29. lipca, odłożony jednak został z powodu zepsucia się samochodu. Policja schwytała 2 więźniów, wypuszczonych w Stołpcach przez bandę.

Dwa plutony bandy kryją się jeszcze w lasach. Na bandzie zdobyto 3 kar. maszynowe, 22 kar. ręcznych, granaty ręczne i pyrokselinę.

CEL NAPADU. ——

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) „Echo Warsz." donosi, że banda miała na celu swego napadu wzniecenie powstania wśród ludności białoruskiej i w dalszym ciągu oderwanie tej części kraju od Polski.

TAKŻE NA OSMIANĘ.

Warszawa, 6. sierpnia. (Z). Donoszą z Wilna: Od kilku dni krążą niepokojące pogłoski, jakoby bandy sowieckie, grasujące na granicy polsko-sowieckiej zamierzały dokonać napadu na Oszmianę. Ludność tego miasteczka z trwogą oczekuje dni najbliższych.

POBÓR REKRUTA NA G. ŚLĄSKU

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 sierpnia. (Z) Z Katowic donoszą: **W województwie śląskiem rozpoczął się pobór rekruta na podstawie uchwalonej niedawno ustawy o obowiązku służby wojskowej. Trwać będzie do 15 sierpnia.**

—o—

149 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH W POLSCE.

Warszawa, 6. sierp. (Tel. G. P.) Według danych dostarczonych przez Urząd pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych wynosi obecnie w Polsce 149.000 osób. W porównaniu z innemi państwami, które przechodziły przesilenie gospodarczo-finansowe liczba ta jest stosunkowo mała.

—o—

W 10 ROCZNICĘ.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.) Pisma donoszą: Wczoraj o godz. 6. wieczorem odbyło się **pod krzyżem Traugutta zebranie legionistów,** którzy nie mogli wyjechać do Lublina na uroczystości legjonowe. Oprócz legjonistów przybyła również **liczna publiczność.** Słowo wstępne wygłosił p. Hartleb, poczem przemawiali mecenas Paschalski i przedstawiciel Związku strzeleckiego.

—o—

O CENĘ ROPY.

Warszawa, 6 sierpnia. (Tel. G. P.). „Echo Warsz." donosi że grupa przedstawicieli przemysłu naftowego odbywa narady w sprawie nawiązania umowy regulującej na przyszłość ceny ropy i jej produktów. Umowa ma być przekształcona z czasem w kartel naftowy.

—o—

Jak po zębach można poznać człowieka.

Chiromancja, grafologja, frenologja są już przeżytkami, najnowszą „nauką", mającą ustalać niezbicie charakter ludzki jest dentologja, czyli sztuka rozpoznawania skłonności, wad i zalet ludzkich wedle zębów.

„Nauka" ta cieszy się wielkiem powodzeniem w Anglji i w Ameryce, posiada już wcale pokaźną literaturę. Na zasadzie dotychczasowych badań można ustalić następujące pewniki: Jeśli kto, śmiejąc się, otwiera usta, tak, iż widać zęby — jest człowiekiem dobrym i szczerym, człowiek zaciskający wargi w czasie śmiechu, jest skrytym, podejrzliwym i nie zasługuje na wiarę. Małe, drobne zęby, osadzone ciasno obok siebie, świadczą o małej inteligencji, natomiast duże zęby trzonowe są dowodem bujnej wyobraźni i energji.

Zęby wystające na przedzie posiadają ludzie zarozumiali i chełpliwi, szerokie zęby na przodzie znamionują zdolności literackie i artystyczne. Natomiast 52 proc. zbrodniarzy posiada nadmierną liczbę zębów, 48 procent złodziei, badanych w więzieniu nowojorskiem, miało po dwa zęby mądrości w górnej szczęce.

Zęby bardzo głęboko osadzone w dziąsłach i posiadające rozrośnięte korzenie, należą do ludzi obdarzonych sprytem kupieckim, podczas, gdy zęby o słabych korzeniach świadczą o lekkomyślności życiowej i braku zdolności finansowych. Ludzie wybitni długie lata szczycą się zdrowiem i silnem uzębieniem, natomiast jednostki lichej wartości umysłowej w wczesnej już młodości pozbawione są znacznej części zębów. Ludzi o nienormalnej wielkości zębów należy unikać, są to jednostki ze wszech miar niebezpieczne i obdarzone najgorszemi instynktami.

Z takich osobników rekrutują się mordercy i okrutnicy. Rzadko osadzone obok siebie zęby znamionują nadmierne skłonności erotyczne, kobiety obdarzone takiem uzębieniem nie zasługują na wiarę i nie należy ich wybierać na żony.

—o—

Stan nieurodzajów we wsch. i środk. Małopolsce.

KLĘSKA NIEURODZAJU OBEJMUJE CAŁĄ WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ. — ZAPOWIEDZ URODZAJU W MAJU ZAWIODŁA — DO KLĘSKI PRZYCZYNIŁY SIĘ GRADY, NIEZMIARKA, MUCHA HESSKA I GORĄCA CZERWCOWE. — WYNIK ŻNIW PRZERAŻAJĄCY. — O EKSPORCIE ZBOŻA NIEMA MOWY. — OKOPOWE ROŚLINY SĄ DOBRE.

Celem poinformowania się o stanie urodzajów we wschodniej i środkowej Małopolsce zwrócił się nasz sprawozdawca do p. Kazimierza Przybysławskiego, Wiceprezesa Tow. Kredytowego Ziemskiego we Lwowie. O to co powiedział nam w tej sprawie wiceprezesa p. Przybysławski:

Ażeby coś powiedzieć o nieurodzajach w Małopolsce, musiałbym chyba powtórzyć prawie dosłownie, tylko silniej jeszcze zaakcentować, to wszystko, co podniósł p. senator Cieński przy rozprawie nad budżetem Ministerstwa rolnictwa w senacie. Klęska ogólna — oto w dwóch słowach określenie zbiorów tegorocznych w Małopolsce wschodniej i środkowej.

Maj zapowiadał pełne spichlerze, widziałem już w dużej ilości wagony pędzące po szynach zagranicę, mieliśmy wszyscy wyobrażenie, że żyta, jak szuwary, pszenica gęsta, doroczna, bujne owsa dadzą zbiór który rolnikom wynagrodzi całoroczną pracę, da ziemiaństwu możność przyjścia państwu z wydatną pomocą i wspomoże budżet państwa. Grady które w tym miesiącu nawiedziły znaczną połać tej ziemi, które w trzech województwach dotkliwe wyrządziły szkody, zapoczątkowały klęskę nieurodzaju. Czego grad nie wybił, czego niezmiarka nie zadła, czego mucha hesska nie zniszczyła, to dobiły tropika ne gorąca z końcem czerwca.

Pod bardzo smutnemi auspicjami rozpoczęto tegoroczne żniwa. Wynik ich — mówię tu o Małopolsce wschodniej — jest wprost przerażający.

Majowe nadzieje zawiodły. W wielu miejscach trzeba kupować żyto na nasienie i na potrzeby folwarczne. Jeżeli pszenica wystarczy na zasiew, bedzie bardzo dobrze.

O eksporcie w tych stronach marzyć nie można. O ileby te smutne moje horoskopy miały się sprawdzić, nie widzę, skąd ziemiaństwo wschodnio-małopolskie będzie w możności uiścić podatek majątkowy czy gruntowy, które w wysokim stopniu obciążają tę warstwę.

O opowe t. j. buraki cukrowe przeważnie są dobre, tak samo ziemniaki i kukurydza w południowo-wschodnich powiatach Małopolski. Jedynie więc na ich produkcję można liczyć, co jednak nie wszędzie przyczyni się do korzystnego rezultatu, gdyż miejscowości daleko od kolei położone — a tych niestety w Małopolsce wschodniej tak wiele — są pozbawione możności plantowania buraków.

Apetyty sowieckie

na cerkiew prawosławną w Polsce.

Robota emigrantów rosyjskich przeciw Polsce zbiega się z akcją antypolską czynników sowieckich. — List patryjarchy moskiewskiego Tichona. — Przeciw autokefalji.

Lwów, 6. sierpnia.

(C). Na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w dzisiejszych jej granicach, żyje **około czterech miljonów ludności, wyznającej prawosławie**, które dla przeważającej większości tej ludności jest ciągle jeszcze **identyczne z ideologią wielkiej Rosji**. — Rzecz naturalna, że wobec tego nie jest i nie może być dla nas obojętną kwestia **ustosunkowania się tej ludności do państwowości polskiej**. Tem więcej, że mnożą się coraz więcej objawy, wskazujące, że nie brak niestety usiłowań, które zmierzają do **zaognienia stosunków w tym względzie**. Z jednej strony pracują nad tem emigranci rosyjscy w Polsce i zagranicą, z drugiej **rząd trzeciej międzynarodówki moskiewskiej**. Jakkolwiek z dwóch tak zasadniczo odmiennych źródeł płynące usiłowania te **zbiegają się jednak w jednym wspólnym punkcie**, mianowicie w tem, że podtrzymują, względnie wytwarzają wśród ludności prawosławnej nastroje i tendencje, **utrudniające jej zgodne współżycie z nami**, a także lojalne jej zachowanie się względem państwowości polskiej.

Emigranci rosyjscy mają w tej mierze **wiele grzechów na swem sumieniu**, w prasie bowiem swojej występują stale **wrogo przeciwko** Polsce i rządowi polskiemu, a wprost już niestworzone rzeczy wypisują o rzekomej polityce „przemocy i wynaradawiania", stosowanej jakoby przez rząd polski wobec niedawnych poddanych rosyjskich. Prym w tych oskarżeniach i wprost kalumniach, rzucanych na Polskę, wiodą **berlińskie organy emigracji rosyjskiej**, które przy tej sposobności na antypolskim rożnie pieką partyjną pieczeń. Lecz i w rzekomo bezpartyjnych, a właściwie tylko podających się jako takie ugrupowaniach odbywa się zajadła nagonka na Polskę.

Oto Wszechrosyjski Związek Ziemski w wydawnictwie swem pt. „Wiadomości o stanie emigracji rosyjskiej", w ustępie mówiącym o Polsce, **wypisuje wprost niestworzone rzeczy** o tem, jakto rząd polski „wynaradawia" ludność rosyjską, „nie pogardzając żadnymi środkami", a w perfidnych oskarżeniach idzie tak daleko, że nawet powziętą niedawno przez Radę ministrów uchwałę co do otwarcia na Uniwersytecie warszawskim **Studjum teologji prawosławnej** zalicza do aktów gwałtu i przemocy. Konkluzję zaś wypowiada następującą: „Postępowanie takie (?!) rodzi oburzenie wśród ludności rosyjskiej, która w odpowiedzi na nie walczy zabójstwami, podpalaniami, współdziałaniem z bandytami i t. p.".

Nie potrzeba dodawać, jak **fatalny wpływ** na ludność rosyjską, i wogóle prawosławną w Polsce mają tego rodzaju **brednie i fałsze, jak** przytem są one na rękę rządowi moskiewskiemu. Korzysta też on z tej sposobności, żeby tem silniej agitować przez swoich agentów wśród ludności prawosławnej, a że **każdy środek jest mu dogodny**, więc ostatnio wystąpił jako obrońca... jedności cerkwi prawosławnej.

W tych dniach mianowicie zjawili się u metropolity Djonizego, zwierzchnika autokefalnego kościoła prawosławnego w Polsce, posłowie do Sejmu i Senatu wyznania prawosławnego. Było ich ośmiu, wśród nich dwaj Rosjanie, trzej Białorusini i trzej Ukraińcy. Wręczyli oni metropolicie, — nadesłany prywatną (!) drogą — znamienny **list patrjarchy moskiewskiego Tichona**, powolnego sługi władców komunistycznych dzisiejszej Rosji.

List ten jest dowodem, że rząd rosyjski chce **wszelkimi sposobami niedopuścić do autokefalji**, czyli uniezależnienia cerkwi prawosławnej w Polsce od wpływu Moskwy. Tichon żąda mianowicie zakomunikowania mu obecnych warunków istnienia i rozwoju cerkwi prawosławnej w Polsce, a wogóle **narzuca się na jej najwyższego zwierzchnika**.

Oczywiście Tichon jest tu tylko wykonawcą zleceń, **otrzymanych od rządu sowieckiego**, który planuje najwidoczniej zamach przeciwko suwerenności państwa polskiego w zakresie spraw, związanych z cerkwią prawosławną i przygotowuje sobie w tym celu grunt. Tkwi w tem **poważne niebezpieczeństwo**, gdyż

JAKÓB HENNERY 1

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

I.

OSOBLIWA NOTATKA.

„Wielki Dziennik Paryski" z dnia 15. marca 1923 (wydanie wieczorne) zamieścił w „Ostatnich wiadomościach" następującą oryginalną notatkę:

„Dziś w nocy, między godzina 11 wieczór a 3 rano, spełniona zostanie zbrodnia. Miejsca zbrodni nie znamy, możemy jednak już z góry podać, że znajduje się ono w odległości około 200 kilometrów od Paryża. Ofiarą zbrodni padnie kobieta.

„Skoro tylko zbierzemy w tym kierunku bliższe szczegóły, nie omieszkamy podać ich do wiadomości naszych czytelników".

Jakiś krępy, okrąglutki jegomość, który wychodził właśnie z gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, czytając „Dziennik", mruknął pod nosem:

— Jakiś nowy kawał tego przeklętego reportera... Próbuje się rehabilitować po swym nieudanym występie w sprawie Fortina...

I mrugnąwszy znacząco okiem, z lekceważącem wzruszeniem ramion zwinął ów numer „Dziennika" w kulkę — i wrzucił go gestem pogardliwym do kanału.

II.

W KTÓRYM ZNAJDUJEMY PEWNE WYJAŚNIENIA.

Każdy z nas ma w ciągu doby jakąś swoją ulubioną godzinkę. Dla pana Basselin najprzyjemniejszą bywała chwila, kiedy, — wyleżawszy się porządnie w łóżku, mógł rano ubrać się w swą elegancką pyjamę i czyściutkie lśniące lakierki, — i zasiąść wygodnie przy stole do rannej czekolady.

Wyspany, orzeźwiony poranną kąpielą, pozwalał sobie wówczas na słodki wypoczynek, bawiąc równocześnie rozmową starą swą matuchnę. Rozmowa toczyła się nieodmiennie na jeden i ten sam temat.

— Dobrze spałeś, moje dziecko? — pytała staruszka swego czterdziestoletniego syna, tym samym tonem serdecznej troskliwości, jak wówczas, gdy nosił jeszcze krótkie majteczki... — Coś mi dzisiaj jesteś blady?

— Taka już moja cera, matuchno...

— Tak, tak, — i twój ojciec także...

— Poco wspominać ojca! — przerwał Basselin, pragnąc nie dopuścić do smutnych wspomnień. — Moja natura podobną jest raczej do twojej, matuchno. A przecież ty czujesz się doskonale, choć jesteś taka wątła i filigranowa. Nie lękaj się o mnie, matuchno!... Zresztą powiem ci dziś coś, co cię napewno ucieszy: jeszcze dwie, trzy sprawy, — a potem sobie odpocznę. Tak, tak, matuchno, całkiem serjo: będę siedział cały dzień w domu, wieczorem zapalę sobie papierosa, — w lecie na balkonie, zimą przy kominku... Będę się sprawiał wzorowo... Cóż, zadowolona jesteś, matuchno?

— Jakże by to dobrze było!

— Tak będzie, — zaręczam! Tymczasem jednak muszę cię uprzedzić, że nie będę dziś na obiedzie, — a może i na kolacji. Nie jest też wykluczonem, że nie przyjdę dziś na noc do domu... Kto wie, może wypadnie mi wybrać się dziś nocą na wyprawę...

— Ach, jakiż ciężki i nieznośny zawód wybrałeś sobie! — westchnęła staruszka.

— Ale jakież on przynosi emocje!

Bo pan Basselin był **reporterem od spraw kryminalnych w „Wielkim Dzienniku Paryskim"**.

Znacie wszyscy ów dziennik, chlubiący się, nie bez racji zresztą, że bije najwięcej egzemplarzy z całej paryskiej prasy, że posiada najlepszych współpracowników i najliczniejsze grono czytelników, bijąc wszystkich konkurentów **dobrem i sensacyjnością artykułów**.

(C. d. n.).

w obecnych warunkach uzależnienie autokefalji od postanowień soboru wszechrosyjskiego, który podlega zupełnie nakazom władz sowieckich, byłoby równoznaczne z uzależnieniem cerkwi prawosławnej w Polsce od wpływów polityki moskiewskiej. W ogólności zaś idzie o to, żeby przez cerkiew utrzymać wśród ludności prawosławnej w Polsce powagę państwowości rosyjskiej.

Cele więc i tendencje rządu sowieckiego są zupełnie wyraźne, a list Tichona przybył naprawdę w samą porę, żeby obudzić w Polsce czujność wobec tych nowych zamysłów dzisiejszych władców Moskwy, dążących do zdobycia na ziemi polskiej dla swych planów tak ważnego punktu oparcia, jakim byłaby dla nich cerkiew prawosławna.

Na marginesie.

Źle obsługiwana redakcja.

Wiedzą o tem nawet laicy, że zaletą i chlubą każdej redakcji jest dobra obsługa informacyjna. Dziennik powinien dawać czytelnikowi pełny i wszechstronny obraz chwili bieżącej w świecie, państwie a już — cela va sans dire — w najbliższem środowisku.

Tymczasem w mieście naszem istnieje redakcja tak wadliwie obsługiwana pod względem wiadomości lokalnych, że gdyby czytelnicy owego organu prasy byli ograniczeni tylko do czerpanych zeń informacji, a nie mieli oczu ku widzeniu i uszu ku słyszeniu, to dla nich nie byłoby we Lwowie uroczystości i dziesięciolecia czynu legionowego, jak dla kreta nie istnieje światło słoneczne — bo pismo to nie umieściło nawet kronikarskiej wzmianki o tym fakcie bądź co bądź niecodziennym w życiu Lwowa.

Niemniejsze luki wykazują pracownicy tego pisma in puncto wiadomości politycznych, jak świadczy miniaturowa notatka, kryjąca się wstydliwie na szarym końcu kroniki, o bytności Józefa Piłsudskiego we Lwowie.

Dla odnośnej redakcji Józef Piłsudski jest jedynie „byłym“ naczelnikiem państwa („byłym“, a więc emerytem... cz. mś. co w myśl ideologji tego pisma, w braku starożytnej Tarpejskiej skały, spycha się do lamusa nieużytków, na powolne ale pewne wygłodzenie... patrz stanowisko stronnictwa, które to pismo reprezentuje, w sprawie emerytów).

O tem, że Józef Piłsudski, pierwszy Naczelnik odrodzonej ojczyzny jest także pierwszym Marszałkiem Polski, niedoszła jeszcze wiadomość do nieprzenikliwych murów redakcji, pogrążonej w swej „splendid isolation“.

Haussa walut europejskich.

Jakie są tego przyczyny?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 sierpnia.

(S) Od szeregu dni kursa walut europejskich wykazują stale tendencję zwyżkową w stosunku do dolara. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Zurychu, Londynu, Amsterdamu, po części Brukseli i Medjolanu. Najwyższe kursa osiągnęły powyższe dewizy w dniu wczorajszym. Tendencja zwyżkowa walut europejskich stoi w związku z konferencją londyńską i jej wynikiem. Jak wiadomo — na konferencji londyńskiej znajdują się obserwatorowie amerykańscy, co wskazuje na wzrastające zainteresowanie się Ameryki sprawami Europy. Wiadomo również, że banki amerykańskie zamierzają wziąć udział w pożyczce 800 milj. zł. marek niem. dla Niemiec. Z powodu zmiany poglądów Ameryki na stosunki europejskie wszystkie poważniejsze waluty europejskie zwyżkowały na giełdzie nowojorskiej. Od szeregu dni odbywa się na giełdzie tej dostosowywanie się kursów głównych walut europejskich do parytetu przedwojennego. Wymienione wyżej waluty odzyskują częściowo różnicę kursów przedwojennych. Należy przypuszczać, że zwyżka ta postępować będzie w dalszym ciągu o ile dalszy ciąg konferencji londyńskiej doprowadzi do uzgodnienia stanu sprzymierzonych z delegacjami niemieckimi.

W łączności z tem należy ocenić sytuację złotego związanego ściśle z dolarem. Złoty polski ma główne swe pokrycie w dolarach, wobec tego Bank Polski dąży do utrzymania na poziomie stałym kursu złotego do dolara. Ta tendencja doprowadziła do pewnych nawet nielogiczności jak np. na giełdzie nowojorskiej notowano frank szwajcarski niżej aniżeli złoty polski.

Ponieważ obecne waluty europejskie zwyżkują na giełdzie Nowego Jorku, a złoty polski jako mający już parytet przedwojenny franka do dolara nie może tego parytetu przekroczyć, na pozór wygląda jakoby złoty polski wykazywał tendencję zniżkową, co jednak jak wynika z wyżej przytoczonych powodów nie jest prawdą, ponieważ złoty polski utrzymuje się na niezmienionym parytecie. Na ogół należy haussę walut europejskich na giełdzie nowojorskiej powitać jako objaw bardzo korzystny dowodzący, że Ameryka zapatruje się i odnosi się optymistycznie do sytuacji politycznej w Europie.

Czarny kongres.

Murzyni łączą się w związek ogólno-światowy dla obrony swoich praw.

Lwów, 6. sierpnia.

(C) Do najrozmaitszych kongresów „narodowych“, o których słyszało się w ostatnich latach, przybył obecnie jeszcze jeden, a naprawdę niezwykły. W Nowym Jorku obraduje mianowicie obecnie międzynarodowy kongres czarnej rasy. Przybyło nań około 30.000 przedstawicieli tej rasy z rozmaitych stron świata. W olbrzymim pochodzie, który przeciągał ulicami miasta, maszerowało 16 orkiestr murzyńskich. Gdy przewodniczący kongresu, Garvey, który sam mieni się „królem Afryki“, wszedł do sali obrad, eskortowała go kompancja honorowa z wydobytemi z pochew szablami.

W przemowie inauguracyjne Garvey oświadczył, że ludy murzyńskie wkrótce wymrą, jak Indjanie, jeżeli nie otrzymają własnej ojczyzny i będą musiały rezygnować z dotychczasowego wygodnego trybu życia. Białym nie może zczynić zarzutów z tego powodu, że nie chcą dzielić się swoją cywilizacją z murzynami, gdyż i tak zresztą murzyni nie uzyskaliby nigdy równouprawnienia wśród białych; nie byliby tolerowani, lecz zawsze traktowani jako ciężar. Murzyni muszą rozpocząć walkę we własnej obronie i stanąć zwartą masą jako jeden wielki, 400 miljonów obejmujący lud.

Nie potrzeba dodawać, z jakim entuzjazmem przyjęli murzyni tę przemowę. Tak więc i murzyni zabrali się do zrealizowania swych „czarnych“ postulatów narodowych na zasadzie samostanowienia o swych losach. W tym celu kongres ma zająć się stworzeniem ogólno-światowego związku murzynów dla ochrony praw czarnej rasy we wszystkich częściach świata.

LEON ŻYPOWSKI.

„Słomiany“ wdowiec.

Najspokojniej, — choć zupełnie bezmyślnie, — mierzyłem po raz nie wiem, już który — długość ul. Akademickiej od pomnika Fredry do hotelu George'a, gdy nagle usłyszałem za sobą dwukrotnie, głośno wymówione moje własne imię.

Odwróciłem się szybko i, ku wielkiemu zdziwieniu, zobaczyłem rozpromienione oblicze przyjaciela mojego — Fredzia.

Nic w tem dziwnego nie było, że... byłem zdziwiony. Od Fredzia bowiem, którego zwykle widywałem smutnym, przygnębionym, milczącym uparcie, biła dzisiaj potężna, radość. Krótkowidzące oczy jego niebieskie i wypukłe spoglądały z poza szkieł soczewkowatych tak pogodnie, tak się śmiały radością życia, że mimowoli i ja uśmiechnąłem się do zacnego Fredzia, pytając: „Cóż to się stało — że tak oblicze twoje szczęściem się śmieje!“.

— „Wyjechali!“ — zawołał Fredzio. — „Już wyjechali! Właśnie wracam z dworca. Wsadziłem ich do wagonu! Pociąg przy mnie ruszył. Napewno wyjechali!“ — kończył radosną relację i śmiał się do mnie...

— „Kto taki?“.

— „A no... jakto kto? Oni: żona, Jancia, Zosia i Pępuś!“.

Głośnym parsknąłem śmiechem, Fredzio wtórował mi, przymrużając poczciwe, dziecięce swe oczy niebieskie, a ujawszy mnie pod ramię, rozradowanym głosem wołał:

— „A co! Nielada sztuka! Co? Czworo wysłać dzisiaj na letnie mieszkanie! Mógłbym być znakomitym finansistą! Minąłem się z powołaniem!... Ale co ja miałem za trudności — nie uwierzyłbyś! Szczególnie z tą zaliczką! Załączyłem, dla Pępusia lekarskie świadectwo „oskrzelowe“, dla Zosi „anemiczne“, dla Janci „żółciowe“, dla mojej starej „histeryczne“, a dla mnie „artretyczne“. Bóg jeden widział — no i referent od zaliczek — co tam lekarze ponapisywali! Ja muszę jechać do Truskawca lub do Piszczan, Pępuś do Zakopanego lub na Rivierę, żona do Krynicy lub do Sopot, Janka do Rabki, a Zosia do Rymanowa! I to nie pomogło! Dopiero, gdy w przystępie rozpaczy zapytałem p. referenta, czy wtedy dopiero daje się zaliczki u nas, gdy petent przynosi jako alegat wieko od trumny własnej, lub klepsydrę pośmiertną, — dopiero wtedy, acz zdziwiony moją niesłychaną odwagą, dał mi aprobatę. Wczoraj dostałem pieniądze i tak „na gorąco“, aby nie zmieniło się coś — broń Boże — dzisiaj wysłałem ich do przyjaciółki mej żony, nauczycielki pod Gródkiem! Żona wprawdzie zaklinała mnie, abym wszystkim mówił, że rodzina wyjechała do Poznania, ale ja tobie — wiesz... tego... w zaufaniu!

I znów śmiać się zaczął Fredzio poczciwym, serdecznym śmiechem człowieka — raz przynajmniej zadowolonego z siebie i świata, a przymrużając i tak stale przymrużone oczy, uścisnął mnie za rękę powyżej łokcia i zapytał: — „Ale dzisiaj do mnie przyjdziesz Leoś? Co?„

— „Czy ważnego co?“.

— „Eh! Nie i tak! Nie... bo niby nic takiego nie ma, — a tak, bo chciałbym — rozumiesz — wieczór „słomiany“ w gronie kilku najsympatyczniejszych naturalnie..., a bez ciebie byłoby nam jakoś... nie tego... No... dobrze co? Przyjdziesz? Godzina ósma wieczorem! Będzie Staszek, Roman, Stefek — ty naturalnie i ja! Trzech z nas „słomiane“ chłopcy, a Staszek i ty kawalerowie! Liczę na ciebie? Co? No, daj rękę!“.

Obiecałem — tak serdecznie prosił, pożegnałem rozpromienionego Fredzia, a o g. 8 wieczorem byłem u niego w domu!

— — — — — —

Zastałem wszystkich zapowiedzianych. Fredzio promieniał radością. Nakrywał stół, odkorkowywał całą baterję flaszek z piwem, rozpakowywał zawinięte jeszcze pakuneczki z szynką, sardynkami, przepraszał przytem ogromnie, że nie kładzie na stół obrusu, lecz znaleźć go nie może w szafie, dlatego zastępczo daje tymczasem dziecinne, czyste prześcieradełko. To było dla nas obojętne...

(Dok. nast.).

Z TEATRU MAŁEGO.

(„Waloryzacja", farsa w 3 aktach Stef na Ordęgi).

Kółko dramatyczne Sokoła II, jedno z najbardziej ruchliwych stowarzyszeń amatorskich naszego miasta, kierowane fachową ręką artysty sceny lwowskiej Bieleckiego, wystawiło w niedzielę trzyaktową farsę młodego pisarza Stefana Ordęgi p. t. „Waloryzacja". Jak sam tytuł wskazuje głównym walorem sztuki jest aktualność, wpl ciona zr cznie w ramy dość wątłej intrygi sc nicznej, schwytanie na gorącym uczynku wszystkich naszych bolączek dnia wczorajszego, o których jeszcze nie mieliśmy czasu zapomnieć. Na korzyść autora, stawiającego pierwsze kroki na niwie scenicznej, trzeba powiedzieć, że zdawał sobie sprawę z dwóch kardynalnych wymogów farsy, którymi są: podpatrzenie charakterystycznych typów i wprowadzenie ich w jak największy ruch sceniczny. Dzięki temu farsa wywoływała ocżew na widowni a nawet oklaski, przy otwartej scenie. Wszyscy amatorzy grali con amore i z tym zapałem, który rozbraja nawet najsurowszego krytyka. Poza ramy teatru amatorskiego wyskakiwał jedynie przedstawiciel kreacji buchaltera Kwaśnego, talent w typie Julka Dobrzańskiego. Publiczność bawiła się doskonale, oklaskując autora i wykonawców. (h. z)

—o—

Nowiny tarnopolskie.

Związek Strzelecki w Tarnopolu zwołał w dniu 25. ub. m. zebranie, na którem założono Oddział żeński „Strzelca". Na tem zebraniu obecny był prezes Z. Wrona, sekretarz A. Jastrzębski i prezes Oddziału kolej. Misiewicz. Do zarządu weszły jako prezeska p. S. Markowska, jako sekretarka p. Kowalska i jako skarbniczka p. Skrętowiczówna.

Wykopaliska szkieletów ludzkich. Przy kopaniu fundamentów pod budowę piekarni wojskowej przy ulicy Ujejskiego natrafiono na cztery duże szkielety ludzkie, a jeden mały. Na miejsce przybyła komisja lekarska, która stwierdziła, że są to szkielety, pochodzące z bardzo dawnych czasów.

Związek okręg. T. S. L. Zadaniem Związku okręg. T. S. L. w Tarnopolu jest nie tylko nadzorowanie nad pracą oświatową, ale także budowanie szkół i domów ludowych, którą to pracą kieruje instruktor T. S. L. p. dyr. Zdzisław Kirchner. Dowodem tego są budujące się szkoły w Anastazówce pow. Tarnopol, w Mszanie, Jaryczowcach i Seredyńcach powiat Zborów; domy ludowe w Berezowicy Wielkiej, Hłuboczku Wielkim, Czerniłowie Mazowieckim, Czołhańszczyźnie i w Jeziernej, Ochronki buduje się w Suszczynie i kościół w Poczapińcach.

Ze sportu. Wielką sensację w naszem mieście stanowił w sobotę match między drużynami Hasmonea (Lwów) a Jehuda I. (Tarnopol). Match ten przy wielkim udziale publiczności zakończył się z wynikiem 10:1 na korzyść Hasmonei

—o—

Kronika kołomyjska.

Kołomyia, 4. sierpnia.

Premjer Grabski w przejeździe do Kossowa zatrzymał się w Kołomyji w niedzielę, 3. b. m. o godz. 1.20 popoł., powitany przez starostę dra Pawlikowskiego, poczem autem przywiezionem z Warszawy udał się do Kos owa do Zakładu dra Tarnawskiego, gdzie — jak wiad mo — bawi pani Grabska.

Ministes kolei Tyszka, bawił w Kołomyji w sobo ę około godz. 6-ej, witany przez naczelnika stacji p. Hell ra i personal ko ejowy z muzyką kolejową na czele. P. minister po rozm wie z pp. Hellerem, inż. Kobylańskim, inż. Szeligowskim i dyrygentem orkiestry p. Nekludowem udał się do Śniatyna, skąd wrócił do Kołomyji na kolację, która się odbyła w restauracji kolejowej. Z rana, o godz 5 następnego dnia, tj. w niedzielę, udał się p. Minister osobnym pociągiem do Worochty.

Niezwykłe zjawisko. W nocy z dnia 29. na 30. z. m. jak donosi „Gaz. Koł.", wystąpiła na niebie niezwykle wyraźnie droga mleczna, wyglądała około gocz. 11-e w nocy jak pasma białych świecących chmur. O wspa iałego tego zjawiska nie można było oderwać oczu.

Pismo rządu polskiego do międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Są w niem podane przyczyny przedłużenia czasu pracy na Górnym Śląsku.

Warszawa, 6. sierpnia. (Tel. G. P.). Dnia 30. lipca b. r. delegat polski w Radzie administracyjnej międzynarodowego Biura pracy p. Franciszek Sokal złożył dyrektorowi biura p. Thomasowi pismo w któ em zawiadamia z polecenia Rządu polskiego dyrektora biura, że na mocy rozporządzenia Ministerjalnego z dnia 18. lipca b. r. czas pracy w hutach polskiej części G. Śląska został przedłużony do 10 godzin dziennie. Rozporządzenie to obowiązuje na czas trzech miesięcy, począwszy od 21. lipca b. r. Rozporządzenie może być uchylone także przed upływem 3 miesięcy. Powody, które skłoniły Rząd polski do tego kroku, są następujące: Dnia 21. grudnia 1923 nastąpiło przedłużenie czasu pracy na niemieckim G. Śląsku, które wytworzyło trudne położenie na polskiej części G. Śląska. Zgodnie z konwencją niemiecko-polską, podpisaną w Genewie dnia 15. maja 1922 r., zasada ośmiog dzinnego dnia pracy miała być w pełni uszanowana. Rząd niemiecki nie uznał się jednak zobowiązanym do utrzymania stanu ustawodawstwa społecznego, które niemieckie ustawodawstwo wprowadziło na Górnym Śląsku.

Jakkolwiek w myśl art. 2 rzeczonej konwencji Polska miała prawo wprowadzić do obowiązujących ustaw społecznych wszelkie zmiany, jakie Niemcy zastosują na terenie plebiscytowym. Rząd polski nie chciał uczynić użytku z tego prawa, w nadziei, że zasada 8-godzinnego dnia pracy będzie w Niemczech w szybkim czasie przywrócona. Niestety. dotychczas to nie nastąpiło, a wobec tego, aby uniknąć całkowitego wstrzymania pracy w przemyśle na polskiej części Górnego Śląska, a w szczególności w hutnictwie, Rząd polski zmuszony był na takie un rmowanie czasu pracy, jakie zostało zastosowane w niemieckiej części Górnego Śląska.

Niemniej Rząd polski nie traci nadziei, że zasada 8-godzinnego dnia pracy zostanie uznana w drodze porozumienia międzynarodowego, a mianowicie przez powszechną ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Ze względu na to, Rząd polski ograniczył zwiększenie czasu pracy na okres 3-miesięczny. W razie osiągnięcia porozumienia międzynarodowego, i uchylenia rozporządzenia niemieckiego, Rząd polski pierwszy przystąpiłby do takiego układu i zniósł wydane zarządzenia jeszcze przed upływem terminu 3-miesięcznego.

Antypolska kampanja prasy sowieckiej.

Pogranicze sow., 6. sierpnia.

Niedawno donosiłem o tem Waszemu pismu, że rzekomy „ucisk narodowościowy" w Polsce stał się najpopularniejszem obecnie „hasłem bojowem" dla prasy sowieckiej, oraz dla całej gwałtownej i bezczelnej kampanji antypolskiej, która prowadzi się pod płaszczykiem konieczności „obrony" gnębionych w Polsce mniejszościowych narodowości. Aranżerowie tej zuchwałej kampanji ciągle przytem powołują się na „nieustalącą żywiołową walkę zbrojną", którą rzekomo toczą na terenie polskim te uciskane narodowości, dążące drogą powstań do zwolnienia się z pod „jarzma Lachów", aby „nareszcie połączyć się z wolną częścią sowieckiej Białorusi, względnie Ukrainy" itd.

Otóż właśnie te „odruchy narodowościowe" mają w myśl dyrektyw ostatniego zjazdu „Kominternu" służyć jako „spiritus movens" i główna podstawa całej akcji propagandy komunistycznej w Polsce, szczególnie na kresach oraz w dzielnicach Polski o ludności niejednolitej pod względem narodowościowym. Należy przytem podkreślić, jako znamienną rzecz, że napady na Polskę na tem tle oraz „ścisłe informacje" o „nowych wybuchach ruchu powstańczego" na kresach wschodnich zawsze ukazują się w prasie sowieckiej bezpośrednio przed... wtargnięciem w nasze granice „bandy dywersyjnej".

Aczkolwiek odpowiedź rządu sowietów w sprawie ostatniego niesłychanego napadu na Stołpce jeszcze nie nadeszła, jednak już obecnie, znając „linję" kierujących tą akcją czynników sowieckich, można z całą pewnością sformułować „tezę" tej odpowiedzi. Będzie ona się opierała na „twierdzeniu", że rząd sowiecki „nic wspólnego" z tą bandą nie ma, że jest ona „oddziałem powstańczym zrozpaczonej ludności białoruskiej", że „na ewentualne następstwa prowadzonego przez rząd polski systemu „ucisku narodowościowego" rząd sowiecki już dawno zwracał uwagę Warszawy" itd.

Równocześnie prasa sowiecka w sposób niebywale gwałtowny i bezczelny atakuje poszczególnych przedstawicieli polskiej administracji, zwłaszcza tych wyższych reprezentantów naszej władzy, którzy dobrze się zapisali w walce z ruchem komunistycznym. Ostatnio okazje do takich ataków dała znana awantura z sowieckim „dyplomatą" tow. Kobieckim, która zdarzyła się niedawno w Warszawie, a zakończyła się jak wiadomo odstawieniem pod konwojem do granicy, gdyż zachodzi bardzo uzasadnione podejrzenie, że w rzeczywistości „dyplomaci" ci trudnili się ..szpiegostwem na rzecz sowietów.

Szczególny stek obelżywych insynuacji wylewa prasa sowiecka — z „Prawdą" na czele — na wyższego urzędnika Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Snarskiego, który — jak wiadomo — odgrywa dużą rolę w akcji, mającej na celu zwalczanie działalności komunistów na gruncie polskim. „Prawda" w swej bezczelności dochodzi do tego, że zarzuca mu, iż prowadził na swój rachunek kilka domów publicznych.

Jestto najlepszy dowód, jakimi środkami prasa bolszewicka stara się zwalczać niewygodnych ludzi.

—o—

Czy tylko 8 tys. dolarów?

Pogranicze sow., 6. sierpnia.

Z Moskwy donoszą: W związku z „wzmocnieniem przez rząd polski prześladowania komunistów polskich. rząd sowiecki postanowił podnieść subwencję Sowietów dla polskiej sekcji komunistycznej z 4 tysięcy dolarów o 100%, bo aż do 8 tys. dolarów rocznie. Subwencja ta wypłacana jest za pośrednictwem „Kominternu", którego identyczność z rządem moskiewskim została w ostatnim czasie stwierdzona ponad wszelką wątpliwość. Komunikat o podwyżce subwencji dla komunistów polskich ogłasza naczelny organ sowiecki „Izwiestja", przytaczając przytem motywy uzasadniające „konieczność" tej ofiary z powodu martyrologji polskich bojowców za żywotne interesy proletarjatu.

Giełda.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6. sierpnia.

Dolary 5·18¼, 5·21, 5·16 Czeki 0·000, Belgia 26·12, 26·88, Holandja 200½, 2·00, 1·99½, N. Jork jak got. Londyn 23·15, 23·10, 23·21 22·99, 29·38, Prage 15·40, 15·44, 15·33, Szwajcarja 97·87½, 98·36, 97·39, Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28, Włochy 22·87½, 22·99, 22·73, 8% pożyczka 6·00 b ry złote 6·81 0·81, Miljonówka 0·88, 0·84, Pożyczka dolar. 2·79, 2·00.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 6. sierpnia.

Wczoraj tendencja chwiejna, przedpołudniem kursa były słabsze, popoł. mocniejsze. Usposobienie i obrót ożywiony.

Dol. amer. 5·22 do 5·22½; dolary kanad. 4·96 do 4·96½; korony czeskie 0·15½ do 0·16, leje 0·02¼ do 0·02½; franki franc. 0·26 do 0·26½; franki szwajc. 0·94½ do 0·95½; funty szterl. 22·50 do 22·70 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 360 zł. do 375 zł drobne za sto tys. 180 do 190 zł Niemieckie t. s. stare za 100 tys. 20 do 21 zł.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00; 20 frank. 20·80 do 21·00; 20 mark. 24·00 do 24·10; 10 rubli 26·00 do 26·10 gr.

Srebro: kor. austr. 0·41 do 0·41¼ 5 kor. austr. 2·06 do 2·10; floreny 1·03 do 1·05, ruble 1·72 do 1·75; kopiejki za rubel 0·66—0·68.

Tragiczny wypadek.

Zabójstwo 13-letniego chłopca przez lekkomyślność.

Lwów, 6. sierpnia.

(t) Wczoraj zgłosiła się do komisarza policji Franciszka Batorskiego, Marja Derhacz, gospodyni z Miłoszowiec obok Szczerca, z doniesieniem, iż syn jej 13-letni Stanisław przepadł bez wieści. Przed trzema mniejwięcej tygodniami wyszedł, jak zwykle, z bydłem na pastwisko i wieczorem nie powrócił. Zrozpaczona matka po nadaremnych poszukiwaniach zwróciła się wprost do policji śledczej we Lwowie z prośbą o pomoc.

Komisarz Batorski wyjechał natychmiast z wywiadowcami Ryglewskim i Bandrowskim do Miłoszowiec. Przeprowadzone na miejscu śledztwo wykazało następujące okoliczności:

Stanisław Derhacz, pasąc bydło na pastwisku obok sadu proboszcza miejscowego Michała Seniowa przelazł przez ogrodzenie ogrodu i wlazłszy na drzewo, rwał czereśnie. Brat proboszcza, 19-letni Jan Seniow bawiący u brata swojego na wakacjach, zobaczywszy w sadzie złodzieja, chwycił za flobert i jednym wystrzałem zabił Derkacza na miejscu. Przerażenie i rozpacz ogarnęła zabójcę. Nie mając u kogo zasięgnąć rady, gdyż brata, księdza, w domu podówczas nie było, namówił służącego proboszcza, z którym żył w dobrych stosunkach i obaj przenieśli w nocy trupa zabitego chłopca do stodoły. Następnie wykopali dół w stajni i włożywszy ciało, przysypali ziemią. Tam też znajduje się obecnie trup zabitego, oczekując przyjazdu komisji sądowo-lekarskiej.

Zabójca, wobec wyników śledztwa policyjnego, przyznał się do popełnionego czynu. Aresztowano go i przywieziono do Lwowa.

KRONIKA.

Opodatkowanie widowisk.

Lwów, 6. sierpnia.

Rada miejska uchwaliła statut poboru podatku gminnego od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz miasta Lwowa z przeznaczeniem na cele opieki społecznej.

Opodatkowaniu podlegają wszelkie zabawy, a w szczególności zabawy taneczne kostiumowe, bale maskowe i t. p., zabawy ludowe, karuzele, huśtawki, hipodromy, strzelnice, przedstawienie świetlne (kinematografy), teatry marjonetkowe, przedstawienia cyrkowe, walki zapaśnicze, variete, kabarety, wystawy i muzea, menażerje i t. p. zabawy sportowe; przedstawienia teatralne, balety, koncerty i wszelkie inne przedstawienia muzyczne; odczyty, deklamacje i recytacje.

Wolne od opodatkowania są: przedstawienia naukowe, odczyty, wykłady i wystawy urządzane przez instytucje i towarzystwa mające na celu popieranie oświaty, sztuki, nauki, przemysłu lub handlu; przedstawienia na cele dobroczynne o ile z niemi nie są połączone zabawy taneczne; zabawy, wyłącznie dla rozwoju młodzieży lub też dla ćwiczeń cielesnych. Nie zwalnia się jednakże od podatku biletów wstępu na takie zabawy sportowe, które połączone są z totalizatorem, zakładami lub tańcami; zabawy urządzane przez pojedyncze osoby w prywatnych mieszkaniach.

—o—

„Świecznik“ Musseta. Dziś tj. we czwartek wchodzi na repertuar ta przepyszna komedja Musseta, w której Solska ma ogromne pole do popisu w roli Zakliny. „Świecznik“ na naszej scenie otrzyma bardzo staranną oprawę dekoracyjną, a zespół pod bardzo staranną reżyserją p. Piekarskiego czyni wszelkie wysiłki, by dostroić się do kapitalnej gry Solskiej.

TEATR WIELKI:

Gościnne występy Ireny Solskiej:

Czwartek 7 sierpnia „Świecznik“ Mussota, (premjera, gość. występ Solskiej).

Piątek 8 sierpnia „Świecznik“ (gośc. występ Solskiej).

Sobota 9 sierpnia „Nauczycielka“, gośc. występ Solskiej).

Niedziela „Czarownica“ (gośc. występ Solskiej).

Poniedziałek „Świecznik“ (gość. występ Solskiej).

*

Teatr Mały z powodu częściowego remontu sceny i widowni do 18. sierpnia będzie nieczynny.

TEATRZYK „KRYNICZANKA“
Teatyńska 14, dojazd „UL“. 5 86
Występy telepaty R. Nelsona.
Początek o 8 30 wiecz. Po przedst. tramwaj.

—o—

List gen. Sikorskiego do p. dra Dłuskiego. Min. spraw wojsk. Sikorski wystosował do prezesa Zw. Strzeleckiego dra Kazimierza Dłuskiego następującej treści pismo: Szanowny Panie Prezesie! Pilne i ważne sprawy służbowe, ku memu wielkiemu żalowi nie pozwoliły mi przyjąć czynnego udziału w pracach nad organizacją I. Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Przewodnictwo Komitetu spoczęło w rękach tak doświadczonych i gorliwego jak Pan, Panie Prezesie, orędownika sprawy strzelectwa polskiego, dając rękojmię sprężystej organizacji a tem samem, i dobrych wyników zawodów. Na zawodach nie mogłem być osobiście, jednak z raportów moich delegatów, wiem, iż mimo wielu trudności, wypadły one znakomicie, zyskując sobie miano prawdziwie narodowego święta. W bezwzględnem uznaniu zasług Pana Prezesa dziękuję Mu serdecznie za całkowite oddanie się sprawie, wyrażając nadzieję, dalszej intensywnej współpracy na polu strzelectwa polskiego. Proszę przyjąć Panie Prezesie, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania. (—) Sikorski, gen. dyw.

Klęska nieurodzaju i akcja zapomogowa dla zasiewów. Z dniem każdym okazuje się coraz wyraźniej, że tegoroczne zbiory w Małopolsce będą katastrofalne, wobec czego niezbędna będzie akcja zapomogowa przy zasiewach jesiennych. Sprawą tą zajęło się już Małopolskie Towarzystwo rolnicze. Wszyscy interesowani, Towarzystwa rolnicze i Kółka rolnicze zechcą w tej sprawie podać natychmiast dokładne dane o wynikach zbiorów, ewentualnych niedoborach i zapotrzebowaniu na zasiewy do Zarządu Głównego Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, pl. Szczepański 8.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej urządza jak corocznie kursa przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego dla nowo wstępujących na politechnikę lwowską. Bliższych informacji udziela się codziennie w lokalu Tow. Bratniej Pomocy (Gmach Główny) między godziną 1—2 w południe.

Opodatkowanie piwa. W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw“ ogłoszona została ustawa z dn. 12 czerwca rb. o opodatkowaniu piwa. Podatek od wyrobu piwa pobierany jest z góry: a) w postaci opłaty zasadniczej w wysokości 40 zł. za wyrób 1500 hl. brzeczki gorącej w chwili ukończenia wark. i b) w postaci opłaty dodatkowej w wysokości 40 zł. za wyrób każdych następnych 1500 hl. brzeczki gorącej w chwili ukończenia wark.. Podatek spożywczy wynosi za każdy hl. piwa pełnego wyrobionego w browarze w ciągu roku obrachunkowego: od pierwszych 2000 hl. 6 zł., od następnych 8000 hl. 6.3 zł., ponad 10.000 hl. 6.6 zł. Piwo przywożone z zagranicy lub z Gdańska opłaca stawkę podatku 6,6 z.. od 1 hl. Piwo, które pod kontrolą skarbową wywozi się zagranicę wolne jest od podatku spożywczego. Opodatkowanie to obowiązywać zacznie od 1 stycznia 1925 roku.

WYPADKI.

(c) **Nieudałe włamanie do urzędu stacyjnego w Dublanach.** Piszą nam: Wczoraj w nocy dwóch nieznanych włamywaczy rozbiło na stacji kolejowej w Dublanach drzwi prowadzące do pokoju, w którym znajduje się kasa. Śpiący w sąsiednim pokoju dyżurny urzędnik zbudził się wskutek hałasu i podniósł alarm. Spłoszeni złodzieje zbiegli. Powiadomiona policja rozpoczęła śledztwo.

(t) **Kupowały kolczyki a skradły zegarek** złoty wartości 200 zł. jakieś dwie zegarka, zauważył Grünberg dopiero po ga przy ul. Sobieskiego 10. Zniknięcie zegarka zauważył Grünperg dopiero po odejściu złodziejek.

(t) **Wskutek nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy** najechała na dworcu Podzamcze lokomotywa na dwa wagony towarowe, w których były beczki z winem. Rezultatem zderzenia było pęknięcie beczek i wyciekniecie wina.

(t) **Za kradzież pierścienia** na szkodę Ignacego Lichta, Ormiańska 22, aresztowano Marję Gospodyniak l. 27, zam. przy ul. 3 Maja 12.

(t) **W futro krymskie i w lisa wartości 2500 zł.** chciały się zaopatrzyć wobec zbliżającej się zimy prostytutka Katarzyna Wojciechowska i Marja Malinowska przy pomocy Jana Kowtulaka i dozorczyni kamienicy Marji Kaliczyn, wszyscy zamieszkali przy ul. Furmańskiej 9. Poszkodowany Szymon Seifer, lokator tejże kamienicy, doniósł policji o dokonanej kradzieży. Wszystkich sprawców aresztowano.

(t) **Dwóch kieszonkowych złodziei,** Herscha Kleinspiessa i Leona Dubsa, aresztowała wczoraj wieczorem policja obok hotelu George'a w momencie, gdy korzystając z natłoku publiczności w czasie przyjazdu Marszałka Piłsudskiego, zapuszczali ręce w cudze kieszenie.

(t) **Trzy pijane kobiety,** leżące na chodnikach, zgarnęła wczoraj policja i **przytransportowała do aresztów.** Katarzyna Winiarska leżała bez przytomności obok kościoła Marji Śnieżnej, Agnieszka Duda spała na trotuarze przy ul. 3 Maja, zaś Marcela Puc leżała pijana do nieprzytomności obok Kazimierza Czackiego na pl. Strzeleckim.

(t) **Szybę wystawową** wartości 1000 zł. rozbił nieznany sprawca, prawdopodobnie na tle porachunku, w pralni „Stella“ przy ul. Zyblikiewicza 27. Poszkodowany Markus Schnajer, podejrzenia określonego na nikogo niema.

(t) **Szklany szyld wystawowy** rozbito dziś w nocy w restauracji Jaegera przy ul. Marji Dulębianki.

(t) **Kradzież strychowa** popełniono w kamienicy przy ul. 29 Listopada 25. Skradziono na szkodę dra Karpa wiele bielizny damskiej i męskiej.

(t) **Z zamkniętego mieszkania** Józefa Piątkowskiego, pl. Gosiewskiego 1, skradł nieznany sprawca kwotę 192 złotych.

(t) Kradzież strychową popełniono w dziono na szkodę dra Karpa wiele bie-

DWOJE 70-LETNICH BEZDOMNYCH STARUSZKÓW, którzy po 28 latach pobytu zagranica zostali stamtąd jako obcokrajowcy wygnani i znaleźli się tu nagle bez dachu nad głową i bez grosza — apelują tą drogą do serc litościwych z prośbą o wsparcie. Datki pod „Dwoje staruszków“ przyjmuje Administracja „Gazety Porannej“, ul. Podwale 3.

WP. Dr. Józefowi Fritzowi,

Asystentowi Kliniki chorób dziecięcych Uniw. Lwow. — za wyrwanie naszej córeczki Janci z objęć grożącej jej śmierci i za okazaną przytem obywatelską bezinteresowność — składamy w tem miejscu z serca płynące „Bóg zapłać!“

Marjanowie Lechowie.

Z całej Polski.

(jp) **Gdańskowi nie w smak budowa portu w Gdyni.** „Danziger Zeitung“ omawia w znamiennym artykule wstępnym budowę portu w Gdyni, stwierdzając szkody jakie to przyniesie dla Gdańska. Autor przyznaje przytem, że otwarcie Polsce dostępu do morza przez Gdańsk powiększyło ogromnie ruch w porcie gdańskim i ubolewa, że Polska przystąpiła do budowy portu konkurencyjnego zamiast przystąpić do rozbudowy portu w Gdańsku, równocześnie jednak przyznaje, że port gdański będzie nadal administrowany ze stanowiska politycznego, nie zaś gospodarczego.

Wstrzymanie ruchu towarowego na odcinku Tarnopol-Podwołoczyska. Począwszy od 18 do włącznie 25 bm. wstrzymuje się z powodu przebudowy mostu ruch towarowy na odcinku Tarnopol-Podwołoczyska. Ruch pasażerski utrzymany będzie pociągami osobowemi, przewidzianemi w rozkładach jazdy przez przesiadanie w klm. 4979/0 między Borkami Wielkiemi i Maksymówką. Przewóz bagaży i przesyłek nadzwyczajnych, z wyjątkiem bagażu ręcznego, dopuszczalny jest tylko do Borek Wielkich.

Poselstwo sowieckie w Warszawie rozsadnikiem agitacji komunistycznej. Nasz korespondent warszawski (Z.) telefonuje: Wczoraj popołudniu posterunkowy policji zwrócił uwagę na 2 ludzi koło przystanku tramwajowego w pobliżu Żelaznej Bramy. Jeden z nich posiadał dużą paczkę z drukami komunistycznymi. Zatrzymany podał, że nazywa się Feliks Kwiatkowski, przedstawił paszport dyplomatyczny sowiecki, podał, że jest współpracownikiem w Niesz

torgu, przyczem pełnił funkcję kurjera dyplomatycznego. Drugi zatrzymany Stanisław Paszkowski znany na terenie warszawskim z działalności komunistycznych, karany więzieniem Obu aresztowano i odprowadzono do komisarjatu.

Tragiczny wypadek na Wiśle. Nasz korespondent warszawski (Z.) donosi: Wczoraj na Wiśle zdarzył się tragiczny wypadek. Dwie pary wybrały się na wycieczkz łódką. W czasie przejażdżki zatrzymały się na wydmie piaszczystej, a łódkę odprawiły do brzegu. Kiedy zbliżał się wieczór obie pary poczęły dawać w rozmaity sposób sygnały, ażeby łódka zabrała je z powrotem do Warszawy. W chwili gdy panowie wsiedli już do łódki, panie z powodu ciemności przy wsiadaniu do łódki wpadły do wody. Jedna z nich Zofja Świderska utonęła.

Ze świata.

(+) **Cyklon w Holandji.** Na wybrzeżu Renu koło Uierdingen szalał gwałtowny cyklon, który spowodował wielkie spustoszenia. Wielki zakład kąpielowy został całkiem zniszczony.

„Aida“ na wolnem powietrzu. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem w Nr. 163 „Gazety Lwowskiej“ dowiadujemy się, że urządzane we Wiedniu przez włoską Stagione przedstawienia opery „Aida“ na wolnem powietrzu cieszą się niezwykłem powodzeniem. Dziesiątki tysięcy publiczności zalega kolosalną arenę, urządzoną na „Hohe Warte“, a po ukończeniu przedstawienia czeka około sto wagonów miejskiej kolei elektrycznej dla odwiezienia gości teatralnych, którzy tłoczą się w tych wagonach stojąc nawet na stopniach.

Świadek naoczny tragedji arcyks. Rudolfa w Meyerlingu. Z Salzburga donoszą: Onegdaj obchodził tu 90 rocznicę swych urodzin przy zupełnem zdrowiu i umysłowej świadomości nadleśniczy Ludwik Hornsteiner, były kierownik polowań, urządzanych przez arcyksięcia Rudolfa. Hornsteiner był naocznym świadkiem głośnej tragedji na zamku w Meyerlingu, zakończonej śmiercią arcyksięcia i baronówny Vecsera, o której za czasów istnienia b. monarchji austr.-węgierskiej najrozmaitsze krążyły wersje.

(+) **Proces młodocianych morderców.** Opinja publiczna w Stanach Zj. zajmuje się żywo zagadnieniem, jaki los spotka młodocianych morderców Franka tj. Ryszarda Loeba i Natana Leopolda. Obrońcy usilnie starają się klijentów swoich przedstawić jako umysłowo obciążonych. Ponieważ oskarżeni jako synowie miljonerów mają do dyspozycji moc dolarów, więc Temida amerykańska gotowa ich uznać za niewinnych.

Ze sportu.

Polonia (Przemyśl) — Lechia. Pierwsze zawody o mistrzostwo kl. A. odbędą się między powyższemi drużynami dnia 10 sierpnia (niedziela) o godz. 3. popoł. na boisku Czarnych. Zawody ciekawe, gdyż stają do nich dwaj starzy rywale i trudno dzisiaj przewidzieć, kto zwycięży. Polonia nie odniosła dotychczas ani jednego zwycięstwa nad Lechią we Lwowie.

Berneńska Makkabi pobiła Legję (Warszawa) 8:0 (0:0).

*

Finale rozgrywek olimpijskich w tennisie o puhar Davesa w grze podwójnej panów: Francja pobiła Czechosłowację w stosunku 7:5, 3:6, 6:4.

CO MÓWI NEMO:

Magistracki podatek od spożycia.

Nie będę wieczór jeść i pić
Choć to najsroższa z katusz,
Nie będzie na mym brzuchu tyć
I tak już tłusty ratusz.

Chociaż ym zeschnąć miał na kość
Ofiarę złożę z głodów —
Dochodów od nas macie dość,
Lecz wara do odchodów.

Lecz, że konceptów tyle mam
Choć to jest teren śliski,
Ja miastu nowy projekt dam
Na nadzwyczajne zyski.

Ażeby zapchać pustki kas
Wszystkim mieszkańcom grodu
Opodatkuję z tyłu gaz
A wodociągi z przodu.

Matka przywiązała trojgu dzieciom kamień do szyji

i strąciła je z mostu.

Nieszczęście bezrobocia objęło wszystkie niemal kraje europejskie Szczególnie boleśnie daje się ono odczuwać w Austrji, gdzie niemal codziennie rozgrywają się tragedje spowodowane głodem i nędzą. Jedna z takich tragedyj przejmujących dreszczem zgrozy miała miejsce w Grazu. Dwudziestoczteroletnia matka Johanna Strempf, żona robotnika pozbawionego pracy, od kilku tygodni cierpiała najskrajniejszą nędzę. Mąż jej 26-letni, zdrowy i silny rzemieślnik nie mógł znaleźć nigdzie zajęcia, a rodzina żyła z łaski sąsiadów, którzy litowali się nad trojgiem drobnych dzieci i przysyłali biedującym potrosze kartofli i mąki. Taki stan rzeczy stał się nieznośnym dla nieszczęśliwej matki, patrzącej jak głodują jej dzieci.

Wreszcie 4-letni synek zapadł na gruźlicę z powodu niedożywania. Wyrok lekarski był okrutny — dzieciak może przyjść do siebie jeśli będzie silnie odżywiany. Zrozpaczona tą radą lekarską zabrała Johanna troje swych dzieci, zawiodła je na most, leżący nad rzeką Mur, przywiązała dzieciom kamień do szyi i wszystko troje zepchnęła do wody. Po dokonaniu tego czynu sama skoczyła w nurty i znalazła w nich śmierć.

Człowiek, który ma 2 m. 60 cm. wysokości.

MA PRZYJECHAĆ DO POLSKI.

(t). Van Albert Wilhelm jest najwyższym człowiekiem na świecie i mierzy dwa metry sześćdziesiąt centymetrów. Ma obecnie lat 20, z zawodu jest krawcem, jednak lżej i lepiej zarabia jako najwyższy na świecie człowiek. Obwód głowy olbrzyma wynosi 75 centymetrów, kapelusz wykonany jest dla niego specjalnie przez fabrykę kapeluszy w Amsterdamie.

Van Albert bawi obecnie w Gdańsku, gdzie wzbudza podziw nietylko swoim wzrostem, ale i... apetytem. Śniadanie giganta składa się z piętnastu jaj, wazy zupy, siedm kromek chleba z masłem, duże porcji mięsa i dziesięć szklanek kawy. Nie dziw, że Van Albert ma nadzieję jeszcze urosnąć.

Olbrzym odbywa tournée po Europie. W czasie pobytu w Londynie odwiedził Mac Donalda, który pozwolił się nawet sfotografować w towarzystwie Van Alberta. Na fotografji widzimy niepokaźnie przedstawiającego się premjera angielskiego obok olbrzymiej masy ciała Van Alberta.

AKTORKA Z HJENĄ.



Ogólną sensację na ulicach Berlina wzbudza nadobna artystka filmowa, miss Margot Lion, która prowadzi ze sobą na spacer, niby pieska, tresowaną młodą hjenę.

Akt rozwodowy z przed 2000 lat.

(t). W jednym z grobów egipskich znaleziono akt rozwodowy z przed 2000 lat następującej treści: Za Faraona Tybi powiedział Pto-Lemy, syn Pta-Lemy, który mieszka w Amonepi na wschód od Ne, w obecności Amenho-tepa, syna Phtota i jego matki Thmenty, do swojej żony Tahappy, co następuje: „Opuściłem cię, moja żono. Odebrałem ci prawo nazywać się moją żoną i poradziłem ci poszukać sobie innego męża. Z dniem dzisiejszym zrzekam się wszelkich praw małżeńskich do ciebie. Opuść mój dom natychmiast. Napisał własnoręcznie biegły w piśmie Tut“. Na drugiej stronie papyrusu znajdują się podpisy świadków.

OGŁOSZENIA.

MAGISTER FARMACJI poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia: Apteka Klahra, Stanisławów, Kolonja. 5880-4

ZDOLNY starszy technik dentystyczny poszukuje posady w pierwszorzędnym zakładzie. Zgłoszenia do Adm. „Por." pod „Starszy technik. 5781-3

BUCHALTERKA-BILANSISTKA samodzielna z maturą gimnaz., Akademja handl., znajomością języków i 3-letnią praktyką zmieni posadę. Łask. oferty do Adm. pod „Commercium" 5788-5

BUCHALTER - BILANSISTA z pierwszorzędnemi świadectwami i referacjami, były referent działu towarowego P. Z. N. **poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie.** Zgłoszenia do Adm. pod J. D. 5832-2

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego e-wentualnie bez mebli, z komfortem, z wejściem oddzielnem od klatki schodowej. Cena obojętna. Zgłoszenia do Administracji pod „Inżynier". 5858-2

STANCJA poszukiwana dla ucznia VIII. kl. gimnazjum VIII. Zgłoszenia adresować: Zwierzyniec lubelski, inżynier Stanisław Kamecki. 5873-3

3 POKOJE, kuchnię odstąpię ul. Snopkowska 36. —5871-2

URZĄDZONE KAWALERSKIE MIESZKANIE 3 pokoje, przedpokój w śródmieściu do wynajęcia. Pisemne zgłoszenia bez pośrednictwa pod „Komfort" do biura ogłoszeń „Rekord", Sykstuska 8. — 5870-2

KUPIĘ NATYCHMIAST

kamienicę II-piętrową

z pełnym komfortem i wolnem 3—4 pokojowem mieszkaniem w okolicy ul Pańskiej, Ko.hanowskiego, Zielonej lub Zyblikiewicza. Oferty tylko pisemnie należy nadsyłać do Sekretarjatu Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Senatorska 6 5741

ZARZĄD LETNISKA Podlasie, stacja kolejowa Mikołajów - Drohowyże godzina jazdy ze Lwowa. Wynajmę kilka mieszkań wraz z całem utrzymaniem i obsługą. Kuchnia wyborowa, dwa razy dziennie zdrowy wikt, pensja miesięczna 170 złp. 5884-3

Zgubiono, znaleziono

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Teodora Łachmana, urodz. w roku 1902, zamieszkałego w Hubieńcach powiat Żółkiew. 5859-3

SKRADZIONO książeczkę wojskową na nazwisko Piotr Haduch, ur. 1898 w Pisarowcach, P. K. U. Sanok unieważnia się. — 5869

Magazyn wytwornych mód męskich „ANDRE"

Lwów, Plac Marjacki 9.

poleca: Kapelusze, bieliznę męską, krawaty jedwabne od Zł. 2.50 począwszy, męskie rękawiczki glace po Zł. 5.—, damskie Zł. 4.50, 6 par skarpetek fil d'cosse z strzałką Zł. 15.— i inne w ten zakres wchodzące artykuły po cenach reklamowych. 5825

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości dl. 32/24 Marka Schlossa w Drohobyczu. Znalazca zgłosi za wynagrodzeniem w biurze Tow. „Galicja", Lwów albo Drohobycz. 5877

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr. 2299 funkcjonarjusza Policji Państwowej Jana Mokrzyckiego z posterunku Policji Państw. w Kulikowie, wraz z kartą urlopową. 5859-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

SKRZYPCE koncertowe kupię. Zgłoszenia pod „Skrzypce" do Administracji. 5872

ZAKŁAD fryzjerski we Lwowie do sprzedania. Oferty „Poranna" pod Zakład. 5857-3

OKAZYJNIE do sprzedania 4 (cztery) sztuki maszyn do wyrobu dachówek cementowych typ Kohlera, z odpowiednią ilością podkładek. Bliższych informacji udzieli Zarząd Spółki z ogr. por. „Brzuchowice", Zakłady klimatyczne i przemysłowe w Brzuchowicach pod Lwowem 5866-3

Rozmaite

ARKUSZ TRAFIKALNY w IV. dzielnicy lub na przeniesienie do śródmieścia do wydzierżawienia pod J. H. w Administracji. — 5883-2

OGŁOSZENIE! Poszukuję dzierżawy majątku od 30 do 50 mórg z budynkami w Zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia proszę kierować pod „Dzierżawa 45" do Adm. „Gazety Porannej". 5819-3

RYBAK fachowy z kapitałem poszukuje dzierżawy większych jezior i stawów. Łaskawe zgłoszenia wraz z warunkami skierować proszę do Warszawy, Jasna 10, „Reklama Polska" dla „Rybaka fachowego". 5874-2

Zamienię mieszkanie w Stanisławowie 4 pokoi i kuchnia z komfortem **na mieszkanie we Lwowie** 3 ewentualnie 2 pokoi i kuchnia z komfortem. — Zgłoszenia **„Obojętna dzielnica"** do Biura ogłoszeń BIŃCKA, Kościuszki 2. 5871

HYGJENICZNE MASAŻE twarzy, usuwanie piegów, zmarszczek, wągrów, pryszczy, Kosmeo, Mikołaja 7. 5882-4

4 słowa zapamiętać sobie!

ZEGARKI GUTTERMAN

Sykstuska 14. 5892

Młyńskie maszyny, kamienie, motory turbiny, transmisje, pasy, gazę, cement, papę, prasy ze składu poleca **„PILOT", Lwów, Batorego 4.** 5887

Krawatki przerabiam i naprawiam. — Tarnowskiego 3, II. p na lewo. 5806

LICYTACJA

na wybrakowane ogiery

odbędzie się dnia 14. sierpnia br o godzinie 10-tej przed południem w Państwowym Stadzie Ogierów w Sądowej Wiszni.

Sądowa Wisznia, dnia 2. sierpnia 1924. 5852

KIEROWNIKA

obeznanego z masową fabrykacją artykułów precyzyjno-mechanicznych (optyka, maszyny do pisania i t p.) poszukuje się do poważnej fabryki.

Podania składać pod adresem: Polski Bank Przemysłowy, Departament Przemysłowo-Techniczny, Warszawa, Senatorska 42. Rozpatrywane będą tylko podania poważnych reflektantów, mogących wykazać się odpowiednią praktyką. 5875

Komu potrzebnem jest:

WAPNO, CEGŁA, KAMIEŃ WAPIENNY, MIAŁ WAPIENNY (NAWOZOWY) 5760

niech zwróci się do firmy:

OLESZOWSKA FABRYKA WAPNA W STANISŁAWOWIE.

Natychmiastowa dostawa, umiarkowane ceny, wielka wydajność wapna

RESTAURACJA i HOTEL IMPERIAL

Lwów, ul. 3-go Maja 3. 5800

została już odnowiona.

PANOWIE!

Kapelusz modny, elegancki i w najlepszym gatunku kupić powinno się w specjalnych składnicach

RUDOLFA NEUWELTA

Fabryka: ul. Balonowa 3. 5548

pl Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, Krakowska 25.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

OGŁOSZENIE.

XXXVII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków KRESOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO z ogr. odp. W ZŁOCZOWIE,

przedtem KASY ZALICZKOWEJ w Złoczowie,

odbędzie się w niedzielę, dnia 24 sierpnia 1924

o godz. 4-ej popoł., w sali posiedzeń Banku z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie się Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za r. 1923.
4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej Rady Nadzorczej i wniosek co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1923.
5. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1923.
6. Zmiana § 16 statutu (oznaczenie wysokości udziału).
7. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć.
8. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu jednego członka.
9. Wniosek Rady Nadzorczej na przeniesienie nadwyżki wykazanej bilansem zamkniętym w dn. 31/12 1924.
10. Wybór 4 członków i 2 zastępców Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
11. Oznaczenie wysokości marek prezencyjnych członków Rady Nadzorczej.

W razie braku statutem § 73) przewidzianego kompletu, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad tego samego dnia o godz. 5-ej popoł. a uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

W Złoczowie, dnia 2. sierpnia 1924. 5876

Rada Nadzorcza Kresowego Banku Spółdzielczego w Złoczowie.

Sekretarz: **Dr. Nagler**

Prezes: **Stanisław Mały**

Zamknięcie rachunków oraz bilans przejrzeć mogą członkowie w biurze Dyrekcji w godzinach urzędowych.

Uchwała o zmianie statutu, dotycząca podwyższenia udziałów zapaść może tylko większością $^3/_4$ głosów obecnych (71 st. t.)

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, sport., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczą się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. ◎ ◎ **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiedrusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.